

POSTANOWIENIE

Dnia 25 lutego 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Michał Laskowski

w sprawie **J.P. i I.Ż.**

skazanych za popełnienie czynu z art. 189a § 1 k.k. w zb. z art. 191a § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron

(art. 535 § 3 k.p.k.),

w dniu 25 lutego 2025 r.,

kasacji obrońców

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 11 czerwca 2024 r., sygn. akt II AKa 329/23

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 27 kwietnia 2023 r., sygn. akt III K 114/22

postanowił:

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadne;
- 2) obciążyć skazanych kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne w częściach na nich przypadających.

[WB]

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Krakowie, po rozpoznaniu apelacji oskarżyciela publicznego i obrońców, wyrokiem z 11 czerwca 2024 r., dokonał korekty wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z 27 kwietnia 2023 r., mocą którego J. P. i I. Ż. zostali skazani na kary kolejno 4 lat i 6 miesięcy oraz 3 lat pozbawienia wolności i

grzywny za popełnienie przestępstwa z art. 189a § 1 k.k. w zb. z art. 191a § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k., przy czym J.P. popełnił je w ramach wielokrotnego powrotu do przestępstwa (art. 64 § 2 k.k.) oraz został uznany winnym popełnienia występku z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., za co wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności i orzeczono wobec niego karę łączną 6 lat pozbawienia wolności; wobec obojga skazanych orzeczono nawiązkę z art. 47 § 1 k.k. i środek karny z art. 41a § 1 k.k.

Kasacje od wyroku Sądu odwoławczego wniosło dwóch obrońców. Skarżący zarzucili mu rażące naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 189a § 1 k.k. w zw. z art. 115 § 22 k.k. polegające na braku zmiany, pomimo uprzedzenia stron o takiej możliwości, kwalifikacji prawnej czynu zarzuconego skazanym na art. 204 k.k. oraz prawa procesowego tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. polegającego na bezkrytycznym zaakceptowaniu nieprawidłowej oceny materiału dowodowego oraz dokonaniu niepełnej kontroli apelacyjnej co doprowadziło do zaaprobowania ustaleń faktycznych Sądu *meriti* i skazania J. P. i I.Ż. , pomimo braku dowodów, za popełnienie przestępstwa z art. 189a § 1 k.k. Obaj obrońcy wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku drugiej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na kasacje prokurator Prokuratury Okręgowej w Krakowie wniósł o oddalenie ich jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje były oczywiście bezzasadne w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k.

Rozpoznanie obydwu kasacji, w których wskazano uchybienia rażącego naruszenia prawa materialnego i procesowego, należało poprzedzić wnioskiem, że są one niespójne. W judykaturze Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że obraza prawa materialnego ma miejsce wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu ustalony prawidłowo a nie zastosowano do niego właściwego przepisu prawa materialnego, a także wówczas, gdy nie zastosowano określonego przepisu w sytuacji, gdy jego zastosowanie było obowiązkowe. Natomiast nie zachodzi taka obraza, kiedy wadliwość zaskarżonego orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów prawa procesowego (zob.

wyr. SN z 23 lipca 1974 r., V KR 212/74; post. SN z 8 stycznia 2002r. V KKN 214/01). Pogląd, że przy zarzucie prawa materialnego za punkt wyjścia należy przyjmować nie to co Sąd ustalił, lecz to co powinien ustalić jest nie do zaakceptowania i tak ujmowany zarzut obrazy prawa materialnego jest w istocie zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku.

W omawianych kasacjach podniesiono zarówno zarzut obrazy prawa materialnego, jak i procesowego, a więc, mając na uwadze powyższe, pierwszy z nich mógłby być rozpoznany, gdy drugi okazałby się niezasadny.

Przechodząc tym samym do zarzutu art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. wypadało zacząć od tego, że wskazanie przedmiotowego uchybienia w tej formie też razi sprzecznością, ponieważ nie sposób uchybić przepisowi, który wymaga od Sądu podania w uzasadnieniu, które zarzuty apelacji uznał za niezasadne albo zasadne, podczas gdy jednocześnie naruszyłby przepis obligujący go do rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym. Odnosząc się do tak sformułowanego uchybienia rażącego naruszenia prawa procesowego trzeba było z całą mocą stwierdzić, że rozpoznając zwykłe środki odwoławcze Sąd Apelacyjny odniósł się do każdego bez wyjątku zarzutu apelacji i skrupulatnie uzasadnił orzeczenie podając, czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski zwykłych środków odwoławczych wniesionych przez obrońców uznał za niezasadne. Z pisemnych motywów wyroku wynika niezbicie, że Sąd odwoławczy przeanalizował materiał dowodowy przeprowadzony i oceniony przez Sąd *meriti* i po zapoznaniu się podczas rozprawy apelacyjnej w dniach 19 kwietnia i 28 maja 2024 r. z zeznaniami pokrzywdzonej oraz P.Z. uznał, że procedowano w oparciu o logiczną i rzetelną ocenę całości materiału dowodowego przy uwzględnieniu wiedzy i doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania. Na k. 6 - 9 uzasadnienia Sąd Apelacyjny po kolei drobiazgowo wyjaśniał zastrzeżenia zawarte w apelacjach i ostatecznie odrzucając tezę obrońców o dowolnej ocenie dowodów Sądu *meriti* w pełni zaaprobował ustalenia faktyczne w sprawie poczynione głównie na podstawie zeznań pokrzywdzonej i świadka M. P. a wspartych następującymi dokumentami: opinią sądowo lekarską, nagraniami cd oraz korespondencją i zrzutami z telefonu pokrzywdzonej oraz informacjami z lokalizatora.

Nie ma żadnych wątpliwości, że w stosunku do D. K. zastosowano przestępcze zabiegi w postaci: podstępu - zwabiono bezrobotną pokrzywdzoną potrzebującą pieniędzy na alimenty oraz na życie, która dysponowała gotówką wyłącznie 300 zł, a więc znajdującą się w krytycznym położeniu, o czym J. P. uprzedził wbrew woli pokrzywdzonej D. K. 1, do pracy w Niemczech; wprowadzenia w błąd - propozycja pracy jako pomoc w zakładzie fryzjerskim i jako niania niewątpliwie były fasadowa i miała na celu spowodować jej dobrowolny przyjazd do Niemiec, co szybko wyszło na jaw, ponieważ pokrzywdzona nie otrzymała za te usługi wynagrodzenia a już po tygodniu jej pobytu tam otrzymała propozycję pracy w charakterze prostytutki; stosowano wobec niej liczne bezprawne perswazje mające przestraszyć ją i spowodować jej uległość, takie jak m.in. widok pobitej D. N., wpajanie jej przez I. Ż., że J. P. jest gangsterem; doprowadzenia jej do stanu bezradności, najpierw przez podanie jej kawy z nieokreślonym środkiem (najprawdopodobniej odurzającym skoro J. P. sam powiedział, że pokrzywdzona jest naćpana) i nakręcenie jej w tym stanie kompromitującego ją filmiku, którego nagranie pozwoliło skazanym szantażować ofiarę ujawnieniem go, dopuszczając się tym samym bezprawnych gróźb wobec niej, aż w końcu stosowanie wobec pokrzywdzonej przemocy w postaci bicia, zabranie jej dokumentów oraz telefonów, transportowanie jej samochodem a ostatecznie dwukrotne doprowadzenie do spotkania z mężczyznami, którym mieli przekazać pokrzywdzoną.

Te wszystkie wyżej wymienione czynniki, które stosowali skazani, wypełniały, wbrew twierdzeniom skarżącym, definicję tzw. handlu ludźmi określoną w art. 115 § 22 k.k. W ich obliczu nie mają znaczenia okoliczności uwypuklane przez obrońców takie jak: poziom znajomości języków obcych przez pokrzywdzoną, skoro nawet podstawowa znajomość języka niemieckiego nie uchroniła jej w sytuacji, w jakiej się znalazła z winy skazanych, sugerowana przez obrońcę możliwość ucieczki jak ustalono była całkowicie nierealna, ponieważ pokrzywdzona bała się sprawców, wyjaśniona też została kwestia telefonu, który bezsprzecznie został jej odebrany, gdy nie chciała współpracować ze sprawcami, co potwierdził M. P., który nie mógł się z nią skontaktować, oraz kupna biletów powrotnych do K., co nie było przejawem dobrej woli sprawców, a wyłącznie nabranego zaufania wobec

pokrzywdzonej, która zgodziła się na współpracę ze skazanymi. Zresztą po tym jak odmówiła dalszego współdziałania z nimi ujawnili kompromitujący ją filmik.

Ustalenia faktyczne w przedmiotowej sprawie nie pozostawiają wątpliwości, że wszystkie przestępcze zachowania I. Ż. i J. P. były podjęte z zamiarem zwerbowania D. K. , wbrew jej woli, do pracy w charakterze prostytutki: proponując jej przyjazd do Niemiec pod pretekstem pracy wiedząc, że jest ona w złej sytuacji finansowej; uzależniając ją od siebie finansowo, a także ograniczając jej swobodę przez zabranie dokumentów i telefonów; powodując u niej strach groźbami oraz stosowaniem przemocy fizycznej; nakręcając kompromitujący filmik z jej udziałem, którym szantażowali ją, a w rezultacie gdy przestała z nimi współpracować rozesłali go do jej rodziny i znajomych; podejmując dwukrotnie próbę przekazania jej prowadzącym agencje towarzyskie. Dopuszczając się bezprawnych zachowań, które są składowymi definicji handlu ludźmi z art. 115 § 22 k.k. I. Ż. i J. P. dopuścili się popełnienia zbrodni z art. 189a § 1 k.k. Co prawda po przystąpieniu do kontroli instancyjnej Sąd Apelacyjny, którego skład następnie uległ zmianie, podczas rozprawy 8 stycznia 2024 r., uprzedził strony o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu z art. 189a § 1 k.k. na art. 203 k.k. i art. 204 § 1 k.k. (k. 639), co było konsekwencją zarzutu apelacyjnego obrońcy J. P. , to jednak nie było błędem tego Sądu nie uprzedzenie o pozostawieniu wcześniej przyjętej subsumpcji. O ile na podstawie art. 399 § 1 k.p.k., procedujący Sąd jest zobowiązany do uprzedzenia stron o takiej zmianie, co jest przejawem zasady kontradyktoryjności i umożliwia opracowanie obrony oraz zajęcie stanowiska w tej kwestii także podczas rozprawy odwoławczej, o tyle nie ma ustawowego obowiązku wycofania się z takiej opcji, bo o tej kwestii przesądza ostatecznie wydany wyrok, który, tak jak stało się w niniejszej sprawie, był świadectwem tego, że skazanie z art. 189a § 1 k.k. okazało się słuszne, co zostało wyczerpująco uargumentowane na k. 6 i nast. uzasadnienia.

W realiach niniejszej sprawy trzeba stwierdzić, że obrońcy nie wykazali, aby Sąd odwoławczy nie zrealizował obowiązków ciążących na instancji apelacyjnej, co mogłoby mieć wpływ na pozostawanie w obrocie prawnym wyroku niesprawiedliwego. Wskazane w kasacjach uchybienia stały w bezpodstawnej opozycji do prawidłowego procedowania Sądów obu instancji i nie były w stanie

podważyć dotychczasowej oceny dowodów i ustaleń faktycznych dokonanych na ich podstawie.

Dlatego Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu kasacji w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.), oddalił kasację na posiedzeniu bez udziału stron w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.

[J.J.]

[a.ł.]